

liza!

odrosty

Unoszący się pył:

kołtuny włosów

haczące paznokcie

utopia topi się w utraeniu!

na powierzchni - powierzchowność

zgubiony los

przeegrany los

skradziony los

trwoga, trwoga, trwoga!

na głowie widać już

kilkucentymetrowe odrosty -

moje kilkucentymetrowe potępienie!

degradacja

Roz...składam się powoli
bez pośpiechu
z każdym dniem układam
i wciskam
w ciasną krzywiznę

łączę się z utykającą kobietą
deszczem w trampkach
łączę się z czosnkiem pod paznokciami

mogę... pnać się wysoko... mogę
runąć, gnić
pokrywać się surową rdzą

pod krzywizną nie ma miejsca dla dwóch osób
ledwo się tu mieszczę ja
kręgosłup naznaczony zniekształceniem
asymetrią
błędem fabrycznym
jakby letnią sierścią w zimę

bez barwy, bezbarwny

Kiedy zasnę
i wyrosnie mi pomarańczowy dziób
skórę przebija pióra
a nogi zmienia kolor

i zostanę sama na wodzie, na lodzie
nie budź mnie

czysto, skromnie i tylko lekkie ślady
rzeczywistość, rzeczywistość zostawia
mi nic

gdy zamarznę
i zostanę z zapachem
zostanę bez wzroku
zostanę ze smakiem
zostanę bez głosu
zostanę jako dotyk
zostanie

takie prawie nic

e-fe-me-rycz-nie

Zamknęłam powieki
zamknęłam na wieki

tak jak zaciera się nietrwałość
wije i pełźnie po ulicy
po domach
po twarzy
nie musi krzyczeć
zobacz - nietrwale

mój sąsiad bardzo dbał o ogród
kiedyś
ciągle myślał o tujach i wszędzie je sadził
powiedział żartobliwie, że obudzi się jako tuja

gdy zakopie się miliardy stworzeń
roślin
ludzi pod ziemią
będziemy centymetry
wyżej?

